

Lobby papiernicze walczy z cyfryzacją

23 lutego 2014

Organizacja walcząca o stosowanie papieru w instytucjach rządowych działa już w USA, a finansuje ją przemysł papierniczy. To ciekawy przykład tego, w jaki sposób pewne sektory przemysłu mogą opóźniać postęp.

Co jakiś czas słyszymy o specjalnych tech-podatkach albo takich zmianach w prawie autorskim, które miałyby powstrzymać naturalny postęp. Żartujemy wówczas, że równie dobre producenci dorożek mogliby powstrzymywać motoryzację, albo producenci papieru mogliby powstrzymywać cyfryzację. Akurat w tym drugim przypadku nie byłby to tylko żart.

Niedawno w USA Kongres podjął działania na rzecz przywrócenia dostarczania przyszłym emerytom rocznych Zestawień Wszystkich Zarobków w formie papierowej. Te działania pochwaliła organizacja o nazwie Consumers for Paper Options (COP). Warto się jej przyjrzeć.

Nazwa i materiały promocyjne tej organizacji sugerują, iż jest to jakieś stowarzyszenie konsumenckie, które walczy o dostępność dokumentów w formie papierowej. Działa rzekomo dla dobra wszystkich wykluczonych cyfrowo obywateli.

Na pierwszy rzut oka organizacja nie wydaje się powiązana z przemysłem papierniczym, ale jak ustalił Washington Post, została ona utworzona przez stowarzyszenie producentów kopert (Envelope Manufacturers Association – EMA) i otrzymuje pieniądze od największych producentów papieru w USA.

Szefem organizacji jest John Runyan, doświadczony lobbysta. Człowiek ten ma świadomość, że naciskanie na korzystanie z papieru w administracji państwowej wcale nie rozwiąże wszystkich problemów przemysłu papierniczego. Największym

problemem jest to, że firmy prywatne odchodzą od papieru. Producenci liczą jednak na to, że ustanowienie pewnych praktyk w instytucjach rządowych będzie wywierało wpływ na sposób działania firm.

Consumers for Paper Options działa podobnie jak inne tego typu organizacje. Finansuje badania, organizuje dyskretne spotkania z politykami i próbuje przekonywać media do idei pozostawiania przy papierze.

Organizacja ta może też współpracować z innymi organizacjami tradycyjnie kojarzonymi np. z prawami konsumentów. To wszystko sprzyja wrażeniu, że nie chodzi o interesy jednego sektora przemysłu, że walka toczy się o sprawę wyższej wagi.

Papiernicza organizacja działa od 4 lat, ale przedstawiciele przemysłu papierniczego żałują, że nie uruchomili jej 10 lat temu. Warto zadać sobie pytanie o to, jak wówczas mogłaby wyglądać cyfryzacja w USA. Musimy mieć też na uwadze, że prędzej czy później podobne organizacje mogą pojawić się w UE lub w Polsce. Wydaje się, że już jest za późno na ich działania, ale ostatni sukces COP pokazuje, że taka organizacja może skłonić polityków nawet do zrobienia kroku w tył.

Oczywiście znamy unijne polskie przykłady wywierania nacisku na polityków w celu chronienia starszych rynków lub modeli biznesowych. Dobrym przykładem są działania Polskiej Izby Książki, która oczekuje wprowadzenia Ustawy o książce. We Francji padła propozycja, by zabronić darmowej dostawy książek z e-księgarni. W różnych krajach UE proponowano już opodatkowanie e-gazet, żeby ratować gazety drukowane.

Przykład organizacji Consumers for Paper Options pokazuje, że tego typu działania niekoniecznie muszą być prowadzone na poziomie tak złożonych produktów jak książka czy prasa. Każdy rynek dotknięty cyfrowymi zmianami może napędzać taki lobbying.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)